

Urzednicy sprawdzaja kartoteki, policja pyta



■ Eliza Kwiatkowska 2008-02-21, ostatnia aktualizacja 2008-02-21 22:07:02.0

Policja przesluchala w czwartek prezes Fundacji for Animals w sprawie zarzutow stawianych pracownikom schroniska dla zwierzat. Obiekt przy ul. Gilowej kontroluje urzad miasta.

O sprawie piszemy od ponad dwu tygodni. Alarm podnieśli wolontariusze Fundacji for Animals, którzy od ponad roku odwiedzają schronisko, by wyprowadzać psy na spacer i pomagać w ich pielęgnacji. Zauważyli wiele nieprawidłowości: wychudzone zwierzęta, zaniedbane boksy, niekompetentną opiekę weterynaryjną. Mają wątpliwości co do sposobu prowadzenia dokumentacji i finansów.

Dodatkowo "Gazeta" dotarła do osób, które twierdzą, że pracownicy próbowali sprzedawać karmę podarowaną schronisku, zbywali rasowe psy za kilkaset złotych bez wystawiania pokwitowań, usypiali przywożone zwierzęta.

Schronisko prowadzi częstochowski oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, a finansuje je magistrat. Dlatego po tekstach rozpoczął na Gilowej kontrolę. Urzednicy z wydziału komunalnego i biura audytu będą tam najprawdopodobniej do końca lutego.

- Przede wszystkim sprawdzają ewidencje rejestrujące ilość zgłoszeń i interwencji, kartoteki zwierząt (rasa, rodzaj, przyjęcie do schroniska, wydanie nowym opiekunom), kartoteki szczepień, umowy na utylizację zwłok zwierzęcych, sterylizacje, kastracje - wylicza Ireneusz Leśnikowski, rzecznik magistratu. - Audyt finansowy zajmuje się wydawanymi pieniędzmi. Wyniki będą opublikowane w połowie marca. Kontrolowany ma prawo do odwołania się i złożenia wyjaśnień, co może dodatkowo wydłużyć procedurę.

Równocześnie zarzutami zainteresowała się prokuratura. Prokurator okręgowy nakazał wszcząć postępowanie wyjaśniające. W czwartek przez kilka godzin na pytania policji jako pierwsza odpowiadała Renata Mizera, prezes Fundacji for Animals.

Eliza Kwiatkowska